

Tydzień 2, Ujrzeć / Dzień 10

Droga do Emaus: Łk 24, 13-32

Tego samego dnia dwaj z nich byli w drodze do wsi, zwanej Emaus, oddalonej sześćdziesiąt stadiów od Jerozolimy. Rozmawiali oni z sobą o tym wszystkim, co się wydarzyło. Gdy tak rozmawiali i rozprawiali z sobą, sam Jezus przybliżył się i szedł z nimi. Lecz oczy ich były niejako na uwięzi, tak że Go nie poznali. On zaś ich zapytał: «Cóż to za rozmowy prowadzicie z sobą w drodze?». Zatrzymali się smutni. A jeden z nich, imieniem Kleofas, odpowiedział Mu: «Ty jesteś chyba jedynym z przebywających w Jerozolimie, który nie wie, co się tam w tych dniach stało». Zapytał ich: «Cóż takiego?». Odpowiedzieli Mu: «To, co się stało z Jezusem Nazarejczykiem, który był prorokiem potężnym w czynie i słowie wobec Boga i całego ludu; jak arcykapłani i nasi przywódcy wydali Go na śmierć i ukrzyżowali. A myśmy się spodziewali, że On właśnie miał wyzwolić Izraela. Tak, a po tym wszystkim dziś już trzeci dzień, jak się to stało. Nadto jeszcze niektóre z naszych kobiet przeraziły nas: były rano u grobu, a nie znalazłszy Jego ciała, wróciły i opowiedziały, że miały widzenie aniołów, którzy zapewniają, iż On żyje. Poszli niektórzy z naszych do grobu i zastali wszystko tak, jak kobiety opowiadały, ale Jego nie widzieli».

Na to On rzekł do nich: «O nierozumni, jak nieskore są wasze serca do wierzenia we wszystko, co powiedzieli prorocy! Czyż Mesjasz nie miał tego cierpieć, aby wejść do swej chwały?». I zaczynając od Mojżesza, poprzez wszystkich proroków wykladał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego. Tak przybliżyli się do wsi, do której zdążali, a On okazywał, jakoby miał iść dalej. Lecz przymusili Go, mówiąc: «Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi i dzień się już nachylił». Wszedł więc, aby zostać z nimi. Gdy zajął z nimi miejsce u stołu, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał im. Wtedy oczy im się otworzyły i poznali Go, lecz On zniknął im z oczu. I mówili nawzajem do siebie: «Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał?».

Modlitwa przygotowawcza: Na początku uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest teraz obecny przy Tobie. Rozważaj, jak patrzy na Ciebie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie, aby to Duch Święty ją prowadził i usuwał wszystkie przeszkody oraz oczyszczał Twoje intencje, czyny i wszelkie działania, kierując je ku większej chwale Boga.

Obraz: Wchodząc w modlitwę, przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać – możesz go jeszcze raz przeczytać, a następnie zaangażuj swoją wyobraźnię. Wyobraź sobie pełną drogę między wzgórzami. Na drodze znajdują się trzy osoby: dwaj uczniowie i Jezus. Gdzie Ty jesteś w tej scenie? Co robisz?

Prośba o owoc: W dzisiejszej modlitwie poproś Boga o łaskę zobaczenia śladów obecności Boga w swoim życiu.

1. Lecz oczy ich były niejako na uwięzi, tak że Go nie poznali. Uczniowie szli zajęci rozmową o Jezusie, a jednak nie poznali Go, gdy do nich dołączył. Często poruszenia intelektualne są czymś innym niż poruszenia serca. Nie zawsze oczywisty znak jest tym, co pozwala zauważyć Pana. Przypomnij sobie sytuację, gdy dopiero po pewnym czasie dotarło do Ciebie, w jaki sposób Bóg był w niej obecny.

2. O nierozumni, jak nieskore są wasze serca do wierzenia we wszystko, co powiedzieli prorocy!

Uczniowie nieustannie towarzyszyli Jezusowi, słuchali Jego nauk i wyjaśnień Pisma. A jednak, gdy codzienność zaskoczyła ich niespodziewanym i trudnym doświadczeniem Golgoty, nie potrafili powiązać tego z tym, co słyszeli. Jakie jest Twoje serce? W jakich obszarach życia trudno Ci uwierzyć w obietnicę nieustannej obecności Boga?

3. Wtedy oczy im się otworzyły i poznali Go, lecz On zniknął im z oczu. Uczniowie doszli z Jezusem do Emaus, przez całą drogę z Nim rozmawiali, a poznali Go dopiero przy łamaniu chleba i błogosławieństwie. W codzienności zdarzają się znaki, które pozwalają rozpoznać Boga, choć często wtedy właśnie znika nam z oczu. Bóg – ukryty w człowieku – ciągle na nowo pozwala się szukać i znajdować. Kiedy odczułeś obecność Boga, co było dla Ciebie tym znakiem, po którym Go poznałeś?

Rozmowa końcowa: Porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia – lęku, niepewności, ale może i nadziei na prawdziwe spotkanie. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy *Ojcze nasz*.